



Olesya Nakhlik

 <https://orcid.org/0000-0003-0086-4469>

Uniwersytet Narodowy Politechnika Lwowska
Lwów, Ukraina

Kulturowo-cywilizacyjne współrzędne Ukrainy we współczesnym polskim reportażu literackim

(*Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego,
Biała gorączka Jacka Hugo-Badera,
Zabić smoka Katarzyny Kwiatkowskiej-Moskalewicz)

Cultural and Civilizational Coordinates of Ukraine in
Contemporary Polish Literary Reportage: Ryszard Kapuściński's
Empire, Jacek Hugo-Bader's *White Fever*, Katarzyna Kwiatkowska-
-Moskalewicz's *Zabić smoka* [To Kill the Dragon]

Abstract: Olesya Nakhlik's article brings an analysis of Ukraine's identity image and its civilizational choices in accounts, or reportages, by three Polish reporters, Ryszard Kapuściński, Jacek Hugo-Bader and Katarzyna Kwiatkowska-Moskalewicz. These literary reportages show a 30-year perspective of shaping the Ukrainian country and society in the context of its recent history, from revealing the existence of post-Soviet inertia on the remnants of Soviet self-identification in the new economic and political realities after 1991 in *Imperium (The Empire)*, through the shaping by Ukrainians of their own eclectic identity in the difficult conditions of ethnic, linguistic and religious diversity in *The White Fever*, to reflection on the reasons for the (un)successful attempts at a sharp revision of postcolonial views and landmarks during the Orange Revolution and later the Euromaidan resulting in the dramatic events of the Russian military aggression in 2014 with the annexation of the Crimean Peninsula in *Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje [To Slay the Dragon. Ukrainian Revolutions]*. Admittedly, the issues thus raised would merit separate scholarly considerations, because, despite the Ukrainian editions of these collections of reportages, they are now rarely discussed by Ukrainian literary scholars, while Polish scholars, in numerous dissertations, focus primarily on the image of post-Soviet Russia, while typically placing the Ukrainian territories in the broader context of considerations devoted to the contemporary situation of the republics of the former Soviet Union.

Keywords: Ukrainian society, literary reportage, reporter, identity, postcolonialism

Abstrakt: Artykuł został poświęcony analizie wizerunku tożsamościowego Ukrainy i jej wyborów cywilizacyjnych w przekazach polskich reporterów: Ryszarda Kapuścińskiego, Jacka Hugo-Badera oraz Katarzyny Kwiatkowskiej-Moskalewicz. Reportaże literackie wymienionych autorów ukazują trzydziestoletnią perspektywę kształtowania kraju i społeczeństwa ukraińskiego w kontekście jego najnowszej historii: od ujawniania istnienia w poradzieckiej bezwładności na pozostałościach sowieckiej autoidentyfikacji w nowych po 1991 roku realiach gospodarczych i politycznych w *Imperium*, poprzez konstruowanie przez Ukraińców własnej, eklektycznej tożsamości w trudnych warunkach etnicznego, językowego i religijnego zróżnicowania w *Białej gorączy*, do namysłu nad powodami (nie)udanych prób ostrej rewizji postkolonialnych poglądów i punktów orientacyjnych podczas pomarańczowej rewolucji i później Euromajdanu skutkującego dramatycznymi wydarzeniami rosyjskiej agresji wojennej w 2014 roku z aneksją Półwyspu Krymskiego w *Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje*. Poruszone kwestie najwyraźniej są warte osobnych rozważań naukowych, ponieważ mimo ukraińskich edycji tych zbiorów reportaży obecnie bardzo rzadko są one przedmiotem rozważań literaturoznawców ukraińskich, a polscy badacze w licznych rozprawach uwagę skupiają przede wszystkim na obrazie poradzieckiej Rosji, natomiast tereny ukraińskie włączają zazwyczaj w szerszy kontekst rozpatrywania współczesności byłych republik ZSRR.

Słowa kluczowe: społeczeństwo ukraińskie, reportaż literacki, reporter, tożsamość, postkolonializm

Historia niepodległej Ukrainy licząca już ponad 30 lat jest dość krótkim okresem w historii narodu, który prawie cały XX wiek był częścią i ofiarą radzieckiego systemu totalitarnego. Z drugiej zaś strony w tym czasie miały miejsce wydarzenia, które mocno zaważyły na dalszym losie kraju i znacznie przyspieszyły uświadamianie sobie przez społeczeństwo ukraińskie samego siebie oraz wybór drogi rozwoju cywilizacyjno-kulturowego. Przez pryzmat tych wydarzeń również Polacy zaczynają postrzegać swoich sąsiadów, przy czym – jak trafnie zauważa Ryszard Kupidura – należy pamiętać, iż „Dziesięciolecia funkcjonowania Ukraińców w formacji ZSRR oraz homogenizujące mechanizmy przedstawiania »narodu radzieckiego« na zewnątrz sprawiły, że niepodległa Ukraina i jej mieszkańcy stali się dla Polaków po 1991 r. na nowo odkrywanym fenomenem” (Kupidura, 2019: 60). Warto zatem bliżej przyjrzeć się obrazowi Ukrainy aktywnie kreowanemu w polskich reportażach literackich. Gatunkowo należą one do tekstów, które według Moniki Wiszniowskiej cechują: „reportażowość, specyficzna konstrukcja podmiotu opowiadającego, przezroczysty język, refleksja wbudowana w materię tekstu, wykraczanie poza doraźność, postawa humanistyczna” (Wiszniowska, 2022: 105); pozwalają przy tym zapoznać się z autentycznymi wydarzeniami i realnie istniejącą rzeczywistością.

Na rynku księgarskim Polski, szczególnie w ciągu ostatniego dziesięciolecia, coraz częściej ukazują się ważne pozycje reportażowe, które jako adresowane do szerokiego grona odbiorców pokonują ogromną „przepaść pomiędzy twierdzeniami teoretyków a powszechną świadomością” (Wiszniewska, 2017: 147) polskiego społeczeństwa w odniesieniu m.in. do dylematów kolonialności i postkolonialności współczesnej Ukrainy. Zagadnienia dotyczące postrzegania w tych tekstach aktualnych problemów, z którymi zmagają się państwo ukraińskie, doczekały się w Polsce również wielu rozpraw naukowych, m.in.: Ryszarda Kupidury, Dariusza Rotta, Julii Rysicz-Szafranec, Magdaleny Horodeckiej, Edyty Żyrek-Horodyskiej, Eugeniusza Sobola, Krystyny Harbich i innych polskich badaczy, a specyfika ukraińskiej recepcji reporterskiego dorobku polskich autorów została przedstawiona w kilku moich publikacjach wydanych po polsku i po ukraińsku (Nachlik, 2019; Нахлік, 2021). Natomiast w niniejszym artykule ukazano – zrelacjonowane w reportażach literackich Ryszarda Kapuścińskiego, Jacka Hugo-Badera oraz Katarzyny Kwiatkowskiej-Moskalewicz – kluczowe etapy kształtowania się wielopoziomowego obrazu współczesnego wschodniego sąsiada Polski, wytrwale zmagającego się przez ostatnie trzydziestolecie ze skutkami swojej kolonialnej przeszłości w warunkach zagrożeń spowodowanych agresywnymi imperialnymi zamiarami byłego hegemonu – Rosji. Wymienieni autorzy bez wątplenia są znawcami tematu, dysponują bowiem wręcz imponującą wiedzą o Ukrainie, którą wykorzystują nie tyle w celu sprawozdania czy opisu realiów tego kraju, ile w celu wyjaśnienia złożoności zachodzących w nim procesów.

Od „poradzieciji” do Ukrainy – początek (*Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego)

Na przełomie lat 80. i 90. XX wieku jednym z tych, kto utrwalił początek procesu przemian w społeczeństwie ukraińskim i ukazał Ukrainę dopiero zaczynającą walkę ze skutkami długotrwałego pozostawiania pod

wpływem rosyjskiego imperializmu, był Ryszard Kapuściński. Ciekawe, iż podczas rozmowy w styczniu 1993 roku reportażystę zapytano, dlaczego kilka lat wcześniej (w 1989 roku) zdecydował się na opisywanie rzeczywistości republik Związku Radzieckiego, a nie kraju ojczystego w czasie przełomowych wydarzeń. W odpowiedzi Kapuściński tłumaczył, że specjalizując się w tematyce Trzeciego Świata, nie miał okazji zbyt dobrze poznać Europy, a Polska w jego postrzeganiu „przy całej swojej dziwności i złożoności, jest częścią Europy”, natomiast „państwo sowieckie należy do – definiowanego przede wszystkim w kategoriach cywilizacyjnego niedorozwoju – Trzeciego Świata” (Kalicki, oprac., 1993).

Na kilkudziesięciu stronach ostatniej części *Imperium* reportażysta naszkicował obraz nowego państwa, niedawno będącego jeszcze republiką radziecką, dla którego prawie całe XX stulecie minęło pod znakiem walki o zachowanie własnej tożsamości. W podróży, po ciągnącej się kilometrami ówczesnej postkomunistycznej rzeczywistości ukraińskich miast – od Doniecka, tego kojarzonego wyłącznie z ciszą, zaduchem i mrokiem „centrum zagłębia górniczego” (Kapuściński, 1997: 112), przez „inny Katyń, na terenie Ukrainy” Winnicę (Kapuściński, 1997: 115), potwornie dewastowaną w czasach sowieckich architektoniczną perłę Kijów, przez Odessę i Lwów, aż do zachowującego mityczny klimat Schulzowskich *Sklepów cynamonowych* Drohobycza – Kapuściński poszukuje odpowiedzi na kluczowe dla niego pytanie: co naprawdę może być elementem łączącym te niejednorodne tereny, gdzie mieszkańcy na swój sposób (nie) walczą z upiorami komunistycznej przeszłości? Czy uda się na kawałku ziemi przed momentem zburzonego imperium odbudować samodzielne państwo?

Zagłębiając się w refleksje nad wezwaniami, z którymi powinni zmierzyć się Ukraińcy – przede wszystkim z ekspansjonistycznym przywłaszczaniem przez rosyjskie narracje ukraińskiej przeszłości historycznej na skutek permanentnego fałszowania/przepisywania historii – oraz przedstawiając pierwsze inicjatywy w procesie przywrócenia do narodowej pamięci nazwisk intelektualistów zniszczonych fizycznie i/lub skazanych na zapomnienie przez swoją postawę antykomunistyczną, Kapuściński podaje starannie dobrane fakty historyczne.

Według Wiszniowskiej wplatanie w swoją opowieść dygresji historycznych służy głównie uświadomieniu zawilości przebiegu konkretnych zdarzeń, a także ukazaniu stopnia determinacji każdej jednostki mieszkającej na terenie Europy Środkowo-Wschodniej (Wiszniowska, 2017: 148). Zresztą podobnie sam reportażysta stwierdza, iż w opowiedzianych mu historiach wyraźnie odczuł, „co to jest dramat, dramat losu, dramat życia” (Kapuściński, 1997: 115) – spowodowany w większości przypadków wydarzeniami w Ukrainie, które na pewno w społeczeństwie polskim na początku lat 90. ubiegłego stulecia były albo całkiem nieznane, albo poważnie zdeformowane w oficjalnej wersji historii za czasów PRL-u.

Pragnąc dokładniej uświadomić powody kryzysu ukraińskiej tożsamości narodowej i jednoczesnego braku poczucia perspektywy historycznej, wspólnej wizji przyszłości własnego państwa, Kapuściński szczegółowo omawia antropologiczne, demograficzne i cywilizacyjne skutki ogólnonarodowej tragedii Wielkiego Głodu (1932–1933). Zgadzając się z opinią znanego ukraińskiego historyka Wałentyna Moroza o zamiarze Stalina uratowania Imperium, które nie mogłoby istnieć bez Ukrainy, ponieważ jak „pisał jeszcze w latach trzydziestych polski historyk J. Wąsowicz – Moskwa zostaje zepchnięta do lasów północy” (Kapuściński, 1997: 119), reportażysta wnioskuje o bestialskim traktowaniu przez Stalina ukraińskiej ludności, w szczególności poprzez niszczenie ukraińskiego ducha obecnego przede wszystkim w kilkudziesięciu milionach chłopstwa. Dyktator nie zamierzał budować komór gazowych, albowiem „Ten, kto budował komory, brał na siebie całą winę, okrywał się hańbą mordercy”, ale dokonywał zbrodni, czyniąc za nie odpowiedzialne same ofiary: „umieracie z głodu, bo nie chcecie pracować, nie widzicie korzyści, jakie daje kołchoz” (Kapuściński, 1997: 122). Co więcej, reżimowi komunistycznemu udało się wtedy wygrać też wojnę informacyjno-propagandową tak wewnątrz ZSRR, jak i – mimo starań podejmowanych przez poszczególnych dziennikarzy – powszechnie w świecie zachodnim, ukraińska wieś bowiem „konała w milczeniu, w izolacji od świata, gryząc korę drzew i łyko własnych łapci, otoczona pogardą i nienawiścią ludzi z miast, stojących na ulicach w niekończących się kolejkach po chleb” (Kapuściński, 1997: 122). Fakt powszechnego głodu był publicznie

negowany przez władze sowieckie aż do upadku imperium totalitarne-
go, a wszelkie wypowiedzi na ten temat kwalifikowano wtedy jako prze-
stępstwo.

W trwających debatach na temat zagrożeń pierwszych lat niepodległo-
ści związanych z wciąż obecną rusyfikacją Ukraińców – gdyż po upadku
Związku Radzieckiego „w księgarniach pusto: klasyków marksizmu-leni-
nizmu już nie drukują i nie sprzedają, a nowej literatury jeszcze nie ma. Po
prostu – okres przejściowy” (Kapuściński, 1997: 116) – na temat znaczenia
środowiska dysydentów w pierwszych procesach demokratycznych (m.in.
założeniu Ludowego Ruchu Ukrainy na rzecz Przebudowy), polski repor-
tażysta nie bez powodu przytacza głosy opiniotwórczych intelektualistów:
Iwana Dracza, Leonida Pluszcza, Mychajła Horynia, Mykoły Riabczuka.
Ich przenikliwe rozważania miały na celu poszerzyć wiedzę Polaków
o wspólnocie narodowej, której mimo wszystko – pisze ze zdumieniem Ka-
puściński – udało się „zachować pamięć o swojej pierwszej niepodległości,
pamięć, którą bolszewia przez 70 lat próbowała wymazać” (Kapuściński,
1997: 118). Kontekst ten autor *Imperium* uzupełnia, sięgając po historie
zwykłych ludzi o utrapieniach i zmorach ówczesnego bytowania z uwagi na
fakt, iż „w powodzi informacji, jakie płyną w świat o wydarzeniach w by-
łym ZSRR, zupełnie brak obrazów życia zwykłych ludzi, tych milionów
i milionów skolatanych, wyniszczonych i ubogich obywateli poszukują-
cych jedzenia, okrycia, a często po prostu dachu nad głową” (Kapuściński,
1997: 116). Owa wszechobecna codzienna walka o przetrwanie jako jedyny
możliwy sposób istnienia, doświadczanie gnębienia fizycznego i psychicz-
nego, pozbawienie prywatności i nieustanny lęk o własny los wprowadziły
homo sovieticus w stan śmiertelnego zmęczenia, którego stopień reporta-
żysta mierzy konstatacją: „jeżeli nawet nie ma on siły cieszyć się uzyskaną
właśnie wolnością” (Kapuściński, 1997: 116). Wynikającą z owego zmę-
czenia charakterystyczną obojętność wobec wszystkiego, co nie zaspokaja
podstawowych potrzeb fizjologicznych, Kapuściński rzetelnie przekazuje
w rozmowach z mieszkańcami terenów, które później Ziemowit Szczerek
zapropnuje nazywać „poradziecja”. Zatem na podstawie *Imperium* jedna
z bardzo wnikliwych jego czytelniczek ukraińskich dochodzi do wniosku,
iż pierwsze etapy dekomunizacji i demokratyzacji krajów postsowieckich,

w tym też ukraińskiego, jako ważny element w drodze do umieszczenia ich we współrzędnych samowystarczalnych państw wśród wspólnoty europejskiej, są raczej niebezpiecznym „populizmem komfortowo wrośniętym w resztki systemu radzieckiego” (Левченко, 2011).

W języku ukraińskim *Imperium* ukazało się dopiero w 2003 roku (przeł. Natalia Antoniuk) w liczbie tysiąca egzemplarzy nakładem lwowskiego wydawnictwa Litopys, wydanie wznowiono w 2012 roku (przeł. Dzwin-ka Matijas) (Капуцінський, 2003, 2012). Jednak pomimo podjętej w reportażu nadal aktualnej tematyki nie zdobył on większego rozgłosu wśród publiczności czytelniczej, jak przypuszcza znany pisarz, literaturoznawca i tłumacz Andrij Bondar – z powodu „przedawnionych traum kulturowych lub bezwładności czasów sowieckich”¹ (Бондар, 2007: 30). Próba uchwycenia swoistości funkcjonowania tekstów Kapuścińskiego w ukraińskiej przestrzeni kulturowej jest mój artykuł (Нахлік, 2021). W tym miejscu dodam jedynie, że wspólnym mianownikiem w niestety nielicznych świadectwach odbioru *Imperium* są odnośniki do opisywanej w reportażu rzeczywistości Ukrainy, która w połowie lat 2000., czyli na przestrzeni całego dwudziestolecia od momentu upadku komunizmu, nadal jeszcze nie jest zasadniczo przeformatowana. Zamiast fundamentalnych przeobrażeń społeczno-kulturowych „grzebiemy się w pozostałych po nim [systemie komunistycznym – O.N.] gruzach i w produkowaniu klisz językowych o zgniłym systemie radzieckim i o tym, jak konieczna jest dla nas desowietyzacja” (Левченко, 2011).

Konflikty tożsamości (po)radzieckiej – regionalnej – ukraińskiej (*Biała gorączka* Jacka Hugo-Badera)

Drogę budowania własnej tożsamości narodowej większość społeczeństw europejskich pokonała w XVIII–XIX wieku, ponadto każde z nich w ciągu ostatnich kilkuset lat skutecznie wykształciło swoją kulturę i język.

¹ Tutaj i dalej tłumaczenie z języka ukraińskiego – O.N.

Dla Ukraińców ten problem uwidocznił się dopiero po 1991 roku, kiedy po upadku ZSRR na wielkiej imperialnej przestrzeni łączącej wiele kultur powstał suwerenny naród, dla którego podejmowanie procesu narodotwórczego w warunkach przyspieszenia integracyjnego wśród wielu wyzwań i imperatywów globalnych okazało się zadaniem wyjątkowo skomplikowanym. Kompasem na tej drodze powinien być wzrost samoświadomości narodowej. Miało natomiast miejsce formowanie się ukraińskiej tożsamości przez równoległe współwystępowanie tożsamości radzieckiej (Ukraińska Republika Radziecka) i ukraińskiej (utożsamianie się z niepodległą Ukrainą). Dodatkowo tę segmentację wzmacniało przywiązanie kulturowo-językowe. Kształtując optykę mozaiki tożsamościowej na obszarze państwowym w latach 90. ubiegłego wieku, Kapuściński dostrzegł podziały kulturowo-tożsamościowe:

są dwie Ukrainy: zachodnia i wschodnia. Zachodnia (...) jest bardziej „ukraińska” niż wschodnia. Jej mieszkańcy mówią po ukraińsku, czują się stuprocentowymi Ukraińcami, są z tego dumni. Tu przetrwał duch narodu, jego osobowość, jego kultura. Inaczej wygląda to na Ukrainie Wschodniej – terytorialnie większej niż Zachodnia (Kapuściński, 1997: 117),

a więc „Kultura ukraińska przechowała się lepiej w Toronto i Vancouver niż w Doniecku i Charkowie” (Kapuściński, 1997: 117).

Najwyraźniej należy zgodzić się z komentarzem reportażysty, dodając uwagę, iż takie uproszczone postrzeganie tej kwestii może prowadzić do niebezpiecznego napięcia emocjonalnego mogącego stanowić podstawę tożsamościowego konfliktu: pozytywnie – zachód Ukrainy, negatywnie – nastawione opozycyjnie wobec niej tereny wschodnie. Owszem niesystemowa, „sytuacyjna” polityka państwowa ugruntowana w hybrydowej interpretacji ukraińskiej i sowieckiej historii oraz kultury doprowadziła do zakorzenienia w świadomości części społeczeństwa ukraińskiego (przede wszystkim na wschodzie kraju) stereotypów i mitów wywodzących się z okresu Związku Radzieckiego. Dla rosyjskiej ideologii propagandowej stworzyło to dogodne warunki do przeciwstawiania sobie wschodnich, obiektywnie bardziej zrusyfikowanych,

i zachodnich terenów kraju – poprzez podkreślanie różnic w sferze tożsamości regionalnych, antagonizmów językowych i pamięci historycznej. Sondaż przeprowadzony w 2004 roku wśród społeczności Donbasu i Galicji wykazał, że mieszkańcy obwodu ługańskiego oceniają Galicję, Lwowianie zaś Donbas jako „agresywny region, który próbuje narzucić swój porządek całemu krajowi”, przy czym opowiadali się za swoim regionem jako takim, „którego rozwój powinien stać się modelem rozwoju całej Ukrainy” i który „musi bronić swojej specyfiki i prawa do życia zgodnie z własnymi zasadami” (Copoka i in., 2007: 16). Intensyfikujące się w połowie lat 2000. imperialistyczne narracje Rosji o istnieniu jednego narodu Ukraińców i Rosjan, albo przynajmniej regionalnej tożsamości „donbaskiej”, językowo i kulturowo rzekomo bliższej rosyjskiej mentalności, przygotowywały grunt dla późniejszego ich wykorzystywania w celu usprawiedliwienia regionalnych separatyzmów, włącznie z dalszą okupacją południowych i wschodnich terenów Ukrainy. Stopniowo w świadomości mieszkańców całego kraju oraz państw-sąsiadów², a nawet szerzej – Europy i świata, zwyciężała sztuczna wizja Ukrainy jako państwa, w którego granicach walczą ze sobą mocno różniące się strategie tożsamościowe, co grozi jego rozpadem i nie może w żadnych okolicznościach historycznych przyczynić się do powstania paradygmatu „nowego narodu »postmodernistycznego« wraz z całym dobrodziejstwem jego inwentarza – polifonią tożsamości, mitów i symboliki narodowej, obcy ciągłom do *Gleichschaltungu*, właściwym nacjonalizmom dziewiętnastowiecznym” (Wilson, 2002: 334).

W 2009 roku na księgarskim rynku Polski ukazuje się *Biała gorączka* Jacka Hugo-Badera, opisująca postradziecką rzeczywistość Rosji, Ukrainy,

² Niekiedy obserwujemy pojawianie się w artykułach polskich autorów miast wschodu i południa Ukrainy (Donieck, Odessa) obok np. Workuty w badaniu postaw Rosjan wobec rozmaitych problemów egzystencjalnych, co wskazuje na nieprzypisywanie w tych tekstach przynależności owych terenów do różnych państw, a ich mieszkańców do różnych narodów: „Podobnego dobra od nieznanych ludzi doświadczył w Doniecku i Workucie. Jest coś niezwykłego w postawie Rosjan, którzy wiedzą, że odmowa udzielenia pomocy obcemu to grzech” (Pawluczuk, 2009: 82).

Mołdawii i Naddniestrza. Reportażysta trafia do Ukrainy kilka lat po pomarańczowej rewolucji (2004) – pierwszej skutecznej próbie sprzeciwienia się kształtującego się społeczeństwa obywatelskiego nadmiernym wpływom Rosji oraz zwalczania mafijno-oligarchicznego układu hamującego europejski kierunek rozwoju państwa. Swoją uwagę Hugo-Bader poświęca Donbasowi i Krymowi, ukazując Polakom nie tylko „najbardziej bolesne problemy ukraińskiej prowincji” (Ворон, 2012). Co więcej – wnikliwie obserwuje nową codzienność terenów, które w post-majdanowskiej rzeczywistości wyraźnie straciły swoje znaczenie gospodarcze i polityczne. Jako osoba pochodząca z kraju językowo, kulturowo oraz religijnie homogenicznego, a jednocześnie mająca doświadczenie życia w PRL-u, koncentruje się na identyfikacji źródeł obecnego w południowo-wschodnich regionach silnego poczucia mieszkańców swojej gospodarczej, kulturowej i tożsamościowej odrębności od Ukrainy. Jak oświadczają wszyscy współrozomówcy reportażysty, w codziennej walce z kryzysem gospodarczym i w budowaniu własnej przyszłości liczą wyłącznie na siebie:

A bank nie chce oddać moich pieniędzy! Nie mają. Mówią, że kryzys. A co mnie obchodzi ten ich pieprzony kryzys?! Czy to jest mój kryzys? Gdzie są te moje pieniądze? Wszyscy kradną w tym kraju. Absolutnie wszyscy. Na stare lata musiałem wrócić do roboty. Co za zasrany kraj! (Hugo-Bader, 2011: 204).

Taka postawa wyobcowania wobec reszty kraju przekształciła się w silne przywiązanie do swojej „małej ojczyzny”, jednak nie w znaczeniu metafizycznym. Ludność określająca siebie jako „tutejsi” nie miała ustabilizowanego poczucia tożsamości, a więc świat poza partykularnym wycinkiem był traktowany jak zamknięty i wrogi. Zatem bohaterowie reportażu *Symfonia kurewska c-moll* raczej świadomie wybierają w ciągu dziesięcioleci podobny los już całych pokoleń – zawsze w pewnym momencie zdecydowana większość mężczyzn zostaje najpierw częścią, a następnie ofiarą ogromnej maszyny górniczej, a kobiety pozostają samotnymi matkami i wdowami. Chyba nie ma takiej siły, która zmu-

siłaby współromówców reportażysty do przewyciężenia bierności wobec własnego losu, gdzie wybuch gazu zabija młodych chłopców, którzy „W całym życiu przepracowali pięćdziesiąt dziewięć minut” (Hugo-Bader, 2011: 212). Ogarnięci atmosferą absolutnej beznadziejności usiłują czasami wyrwać się z niej, uciekając do mistyczno-magicznej religijności i poszukując ratunku w absurdach gospodarczych i społecznych, gdzie dopiero tragiczna śmierć bliskiej osoby może dla wielu stać się jedyną, chociaż jak się często okazuje pozorną szansą na metamorfozę życia:

Bo powiedzieli, że kogo nie znajdują, tego rodzinie nie będą wypłacać. Jak mnie te dwa ostatnie trupy pokazywali, to ten z kostnicy, co trupy wydawał, powiedział, żebym brał i nie grymasił, bo na oba te trupy pięć rodzin pretenduje (Hugo-Bader, 2011: 210).

Zamiast wyzbywać się postkolonialnego kompleksu swojej ojczyzny chaos po rozpadzie imperium radzieckiego wypełnili nostalgią za czasami radzieckimi, kiedy był to obszar przemysłowej potęgi, co wiązało się z wyższym poziomem życia społecznego, a tzw. prosty człowiek funkcjonował w zrozumiałym dla niego systemie nieskomplikowanych codziennych decyzji bytowych. Jak zauważa ukraiński badacz Jarosław Poliszczuk, jeśli jeszcze w 2012 roku realia regionu górniczego były sprawą wyłącznie lokalną, to dziś wschód Ukrainy „jest rozpatrywany w szerszym kontekście geopolitycznym, kulturowym i historycznym. Jest to całkiem słuszne, ponieważ wojna ujawniła wagę szeregu kwestii, które przez lata nie miały odpowiedzi i były w pewien sposób przemilczane lub symulowane przez władze. Problem doniecki został najbardziej wyraźnym przejawem kryzysu tożsamościowego, który przeżywa postkomunistyczna Ukraina” (Полищук, 2018: 12).

Natomiast dla większości rosyjskojęzycznych mieszkańców Krymu w *Białej gorączce* charakterystyczne jest nie tyle wyobcowanie ze spraw ogólnokrajowych, ile pogarda wobec władz centralnych w Kijowie. W swoim zamiłowaniu do lokalnej historii półwyspu w okresach Cesarstwa Rosyjskiego mieszkańcy Krymu uważają Kijów za miejsce

realizacji interesów biznesowych oligarchów, którzy dokonują wyłącznie rabunku i zniszczenia półwyspu: „Jałta już nie jest letnią stolicą imperium. Jest stolicą bogaczy. Nowi Ukraińcy! Okupanci, zachwaczkiki z zachodniej Ukrainy. Przechwytyją, co mogą, i stawiają sobie pałace” (Hugo-Bader, 2011: 237). Pojawiające się słowa o zaborcach z zachodnich terenów Ukrainy ukazują perspektywę odbierania przez współroz-mówców reportaży z wydarzeń ostatnich lat. Mianowicie sukces władz proukraińskich w obaleniu prorosyjskiego prezydenta Wiktora Janukowycza postrzegają jako porażkę. Jak na terenach Donbasu, tak i tutaj „synonimem uniwersalnej cywilizacji »wyższej« nadal pozostaje Rosja” (Wilson, 2002: 223), a wszystko, co związane z procesami ukrajinizacji, spotyka się jedynie z negatywnymi reakcjami, od niezrozumienia do wręcz oporu:

Jaki wolny? To takie śmieszne jak „wolna Ukraina”. Sami Ukraińcy przyjdą do Rosji i poproszą, żeby ich wziąć z powrotem. Całe życie byliśmy w Rosji. To samo można powiedzieć o Polsce. Batuszka ma trzydzieści osiem lat. Jest Ukraińcem. – Nie jesteście ukraińskim patriotą – raczej stwierdzam, niż pytam. – Na Ukrainie nie ma czegoś takiego jak patriotyzm. Na szczęście jest wielka Rosja i Cerkiew moskiewska, a przyjaźń narodów to potęgą naszego radzieckiego, a teraz rosyjskiego państwa (Hugo-Bader, 2011: 227).

Katastrofalny stan kultury i języka ukraińskiego na półwyspie demonstuje przytoczony przez Hugo-Badera wymowny fakt: jedyna szkoła ukraińska w Jałcie nie ma nawet swego budynku, albowiem jak dowodzi współrozmówczyni polskiego reportera: „A co to takiego język ukraiński? Przecież to rosyjskie narzeczce. Całą młodość spędziłam w Kijowie i tam wszyscy mówili po rosyjsku” (Hugo-Bader, 2011: 219).

Wydaje się, iż czasami nawet sam reportażysta jest zaskoczony poziomem rosyjskiego szowinizmu, i to wśród ludzi przez władze radzieckie uszkodzonych. Oni nie tylko nie uświadamiają sobie istoty totalitarnego neoimperium, lecz irracjonalnie usprawiedliwiają każdy podobój, wszelką agresję tak radzieckiej, jak i carskiej Rosji. Inna według

Hugo-Badera jest postawa osiadłych tutaj w owych czasach wysokich urzędników partyjnych oraz weteranów wojennych, którzy na Krymie w niepodległej Ukrainie „Umierali na chorobę odrzucenia. (...) Stracili radziecką ojczyznę, przywileje i chęć do życia” (Hugo-Bader, 2011: 236). O bardziej proukraińskiej postawie krymskich Tatarów powracających na półwysep po 60 latach stalinowskiej deportacji i wiążących swoje nadzieje z przyszłością na ukraińskim Krymie czytelnik może dowiedzieć się jedynie z historii weterynarza, który „ma dzisiaj sześćdziesiąt osiem lat, pomarańczową wstążkę w klapie, żółtego moskwicza z osiemdziesiątego trzeciego roku i trzysta trzydzieści dwie hrywny emerytury, w tym dziewięć dodatku za stalinowskie represje (razem dwieście jeden złotych)” (Hugo-Bader, 2011: 232).

W języku ukraińskim *Biała gorączka*, w tłumaczeniu Ostapa Sływyńskiego ze wstępem Mariusza Szczygła, ukazała się w 2012 roku (Гуго-Бадер, 2012), rok przed kolejnym, pod wieloma względami przełomowym dla dalszego rozwoju państwa ukraińskiego wydarzeniem – rewolucją godności, po której zwyciężeniu natychmiast rozpoczęła się wojskowa agresja Rosji. Wkroczenie na Krym i wschodnie tereny Ukrainy odbyło się pod pretekstem obrony prawa rosyjskojęzycznych obywateli, jednak w rzeczywistości była to walka o zachowanie wpływu w jednym z najistotniejszych państw byłego bloku wschodniego. Opowiadający się za integracją europejską, ale przede wszystkim za upodmiotowieniem samych siebie Ukraińcy byli przez imperialnie zachowującą się Rosję traktowani jak zdrajcy wizji świata, w której państwa zburzonego ZSRR realizują nakreśloną przed laty doktrynę „ruskiego miru”.

W literaturoznawstwie ukraińskim specyfika ukraińskiej recepcji *Białej gorączki* po raz pierwszy została przeanalizowana w moim artykule (Нахлік, 2020), gdzie na podstawie różnogatunkowych tekstów recepcyjnych udowadniam szczególne znaczenie dla odbiorców ukraińskich odczytywania tych reportaży przez pryzmat własnego doświadczenia egzystencji po upadku sowieckiego kolosa. O ukraińskim sukcesie *Białej gorączki* Hugo-Badera wymownie świadczy to, iż z całą pewnością stała się mocnym bodźcem do przemyslenia

przez Ukraińców fenomenu współczesnej Rosji i aktualizacji dyskusji o konieczności przezwyciężenia tej zdeformowanej rzeczywistości *delirium tremens* (Нахлік, 2020: 164).

(Nie)spełnione oczekiwania
(*Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje*
Katarzyny Kwiatkowskiej-Moskalewicz)

Polska tłumaczka współczesnej literatury ukraińskiej Aneta Kamińska zwraca uwagę, że według badań socjologicznych przeprowadzonych wiosną 2014 roku 60% Polaków przynajmniej raz dziennie sprawdza w środkach masowego przekazu wiadomości na temat ukraińskiej sytuacji społeczno-politycznej: „Polacy o tyle mocno przeżyli wydarzenia w Ukrainie, o tyle się nimi przejęli, że mamy teraz potrzebę o tym czytać. Istnieje zapotrzebowanie społeczne na czytanie informacji – tak przetłumaczonych z ukraińskiego, jak i napisanych przez Polaków” (Савицький, 2015). W ciągu 10 lat (tj. od zakończenia pomarańczowej rewolucji do 2014 roku – rewolucji godności) narracje naocznych świadków przełomowego okresu w najnowszej historii Ukrainy wnikliwie zapisywała Katarzyna Kwiatkowska-Moskalewicz. Zebrany materiał zatytułowany *Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje* wydano 2016 roku; stanowi on kolejne spojrzenie na kluczowe problemy i zagadnienia postkolonialnych procesów transformacyjnych w państwie ukraińskim z perspektywy sąsiadów. Reportażystka rozpatruje skalę demontażu poprzednich struktur w politycznej, prawnej i kulturalnej sferze życia społecznego wskutek przebudzenia świadomości politycznej ludności jako reakcji na niesprawiedliwość i fałszerstwa podczas wyborów prezydenckich w kraju ze „złożoną historią ziem, gdzie wpływy przeciwstawnych sił i tradycji od wieków krzyżują się ze sobą. Pogranicza, wielogłosość, zagmatwanie – cała ta geopoetyka kreśli skomplikowaną mapę, gdzie nie ma czerni ani bieli, bo wszystko zostało zamazane, różna jest pamięć, na innych wrzecionach tkane są narracje, trupy pochowano

w oddzielnych szafach. I jak to wszystko pogodzić?” (Kwiatkowska-Moskalewicz, 2016b: 4).

W przeciwieństwie do bohaterów reportaży Kapuścińskiego, na różne sposoby próbujących scalić roztrzaskany po rozpadzie ZSRR świat i uporządkować chaos w spójny system najczęściej w ramach własnej egzystencji, czy postaci z historii Hugo-Badera, ciągle usprawiedliwiających swoją bierną postawę wobec wyzwań państwowo-społecznych, opowieści z *Zabić smoka* bardziej przypominają sprawozdania ludzi broniących wartości liberalnych, mających wysoki poziom świadomości społecznej oraz pragnących aktywnie uczestniczyć w wydarzeniach decydujących o dalszym postępie demokratycznym ich kraju ojczystego. Jednak jak oświadcza w jednym z wywiadów Kwiatkowska-Moskalewicz, jej „książka jest o tyle prawdziwa, że jest owocem tysięcy rozmów. To, co spotkało moich bohaterów, może spotkać każdego. Nikt nie jest zabezpieczony przed mackami systemu” (Kwiatkowska-Moskalewicz, 2016a). W rozważaniach nad postawą Ukraińców po listopadzie 2004 – grudniu 2005 roku reportażystka słusznie wspomina – ta ważna kwestia pojawiła się również na stronach *Białej gorączki* Hugo-Badera – o istnieniu granicy, której nie sposób przekroczyć w odosobnieniu od systemu państwowego, oraz o niebezpieczeństwie takich złudzeń obywateli, ponieważ skutkują one jego całkowitą deformacją i bezkarnością elit politycznych:

Ucieczką Ukraińców od lat było szukanie swoich nisz poza państwem. Oni wykopywali sobie te nisze i udawali, że tego państwa nie ma. System ma pewne dziury i oni je wynajdują. Wtedy często wiodą szczęśliwe życie, omijając państwo (Kwiatkowska-Moskalewicz, 2016a).

W tym braku świadomości, iż nie wystarczą dwie udane rewolucje, aby pozbyć się dziedziczonych przez lata „chorób” polityczno-gospodarczo-prawnych, leży chyba największy dramat Ukraińców. Kumulująca się frustracja prowadzi do kolejnych wybuchów społecznego niezadowolonia, co ma raczej krótkotrwałe skutki i nie gwarantuje fundamentalnych przemian społeczno-moralnych. Obserwując nastroje ludności

na Majdanie w Kijowie, Kwiatkowska-Moskalewicz zwraca uwagę na wszechobecne, naiwne, poniekąd graniczące z infantyлизmem oczekiwania:

Teraz wszystko będzie inaczej, powtarzali jak pacierz zgromadzeni w centrum Kijowa Ukraińcy, koniec z łapówkami, robotą na czarno za kopiejki, skorumpowaną milicją, rządami oligarchów. „Nie jestem naiwny, wiem, że nie od razu nam się polepszy, ale za rok, półtora, na pewno” – mówił z powagą młody stolarz spod Lwowa (Kwiatkowska-Moskalewicz, 2016b: 6).

Źródeł takich nastawień społecznych reportażystka upatruje w spuściźnie postkolonialnej, dostrzegalnej nawet w noszących piętno okresu radzieckiego krajobrazach miast. W plastycznych, uzyskanych dzięki ironicznym porównaniom opisach, przed czytelnikiem rysują się wielorodzinne mieszkania ze wspólną łazienką i kuchnią, „Brudne, zaniedbane – relikwium komunizmu zatopiony w kapitalistycznej formalinie. Dach nad głową dla sierot po Związku Radzieckim” (Kwiatkowska-Moskalewicz, 2016b: 6). Ta odziedziczona postkolonialna mentalność jednocześnie rozmywa rozłam Ukrainy na wschód i zachód, a głęboki podział może mieć miejsce nawet na przestrzeni 10 kilometrów:

W jednej wsi ludzie od początku musieli radzić sobie sami, bo byli źle traktowani, a w związku z tym lepiej przygotowali się na przełom w latach 90. Ich wioska jest „jak malowana”. (...). Jednak kawałek dalej mieliśmy do czynienia z rzeczywistością „księżycową”. Krzaki, chaszczki, poradziecka architektura, o którą nikt nie dba. To było kiedyś miasto wojskowe i mieszkańcy przyzwyczaili się, że państwo da i państwo dba. Teraz mają żal do Ukrainy, bo swoje życie widzieli w Związku Radzieckim (Kwiatkowska-Moskalewicz, 2016a).

Przekonując czytelników o znaczeniu dla kierunku rozwoju całego kraju postawy obywatelskiej każdej jednostki, Kwiatkowska-Moskalewicz udaje się poza Kijowem także do miast wschodu i południa Ukrainy – Odessy, jednego z kluczowych centrów w rosyjskich projektach

reintegracyjnych i neoimperialnych, oraz Doniecka, który już trafił w pułapkę ideologicznych manipulacji i dezinformacji. Tutaj, mimo trudności, z jakimi wciąż boryka się państwo ukraińskie próbujące nie dopuścić do zmarnowania potencjału budowanego na Majdanie, rozpoznajemy również wyraźny wzrost aktywności społecznej i obywatelskiej, której towarzyszy wysoki poziom kreatywności. Być może jednym z najbardziej wyrazistych świadectw właśnie powstającej tożsamości ukraińskiej odcinającej się od dyskursów postradzieckich, za sprawą ludzi ogromnej siły ducha, gotowych bronić swojej godności osobistej oraz praw i swobód obywatelskich, jest owinięta w ukraińską flagę kobieta, postawiona pod prężierzem w centrum Doniecka (stolica nieuznanego państwa DRL), bita i poniżana przez „rodaków”, której zarzucano „szpiegostwo” na rzecz Kijowa. Warto zaznaczyć, że w 2017 roku właśnie za ten reportaż Kwiatkowską-Moskalewicz nominowano do Nagrody PAP im. Ryszarda Kałuścińskiego.

Ukraińskiego przekładu zbioru reportaży *Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje* dokonał Andrij Bondar; w 2017 roku książka ukazała się drukiem (Квятковська-Москалевич, 2017). Fakt pojawienia się publikacji rok później po wydaniu w Polsce świadczy o przekonaniu tłumacza i oficyny wydawniczej o niezwyklej aktualności zebranych w niej tekstów. Trzyście reportaży Kwiatkowskiej-Moskalewicz, jak doskonale scharakteryzowała na łamach opiniotwórczej gazety „Dzień” ukraińska krytyk Hanna Ulura, to „biografia nieobecnego państwa przez złamane losy jej całkiem realnych obywateli”, a „Wszystkie tragedie, które zapisuje »Smok«, są konsekwencją – to główne przesłanie książki. Nawet nie karą, ale całkowicie uzasadnionym skutkiem tego, że każda osoba w tym państwie raz za razem odmawiała bycia obywatelem w ciągu dziesięciu lat” (Улюра, 2017). Zwracając uwagę na mocne emocjonalne nacechowanie wybudowanych na zasadzie „polifonii świadectw, granicznych wielogłosów” opowieści o krwawych wydarzeniach na kijowskim Majdanie w lutym i na odesskim Kulikowym Polu w maju, literaturoznawczyni nie mniej zauważa wewnętrzne drgnięcie, wywołane tym, że „zdarzenia

18–20 lutego kończą się monologiem »berkutowca«³. A odesskie – wdowy zaginionego w płomieniach pożaru w budynku związków zawodowych »russkiego«” (Улюра, 2017).

Tylko ostatnia pozycja, do której się odwołałam w artykule, jest zbiorem polskich reportaży o Ukrainie nie jako fragmencie większej całości – terenów postradzieckich. Dopiero na przełomie XX i XXI wieku, a szczególnie po 2014 roku, zaczęły ukazywać się książki reportażowe mistrzów tego gatunku (Pawła Smoleńskiego, Ziemowita Szczerka, Igora Miecika, Pawła Pieniżka i innych), gdzie znakomicie opisano wyprawy do sąsiedniego kraju: „Ilość tekstów o Ukrainie jest imponująca – pisze Jarosław Ławski, dodając ważną uwagę, iż – 80% z nich wyrasta z geopolitycznego i kulturowego poruszenia, jakim jest walka Ukrainy o zachowanie niezależności” (Ławski, 2016: 211). Obserwujemy niezwykle ważne świadectwo kluczowych zmian w kulturach europejskich transformujących optykę postrzegania państwa i narodu ukraińskiego po rewolucji godności i agresji Rosji od „niespodziewanego” projektu na gruzach radzieckiego imperium – który esencjonalnie charakteryzują słowa Szczerka: „Ukraina nie była państwem, o które walczone. Ukraina była produktem geopolitycznych okoliczności i – po prostu – wydarzyła się” (Szczerka, 2015: 29). Została wykorzystana do rozpoznawania poprzez dekonstrukcję systemu stereotypowych osądów oraz ostateczności procesów narodowego wyodrębnienia i stanowienia politycznego, społecznego i kulturalnego tworu, co wy dobyło go z kontekstu regionalnego i wpisało w szerszy kontekst geopolityczny.

Literatura

Hugo-Bader J., 2011, *Biała gorączka*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

Kalicki W., oprac., 1993, *W brzuchu potwora*. Z Ryszardem Kapuścińskim rozmawiają reporterzy „Gazety Wyborczej”, „Gazeta Wyborcza”, nr 19, s. 12.

³ Berkutowiec – osoba, która służy w Berkucie, specjalnej jednostce ukraińskiej milicji.

- Kapuściński R., 1997, *Imperium*, Czytelnik, Warszawa.
- Kupidura R., 2019, *Gonzo uwikłane, przemoc przedstawienia oraz mozaika fantazmatów narodowych, czyli o „ukraińskiej trylogii” Ziemowita Szczerka*, „Porównania”, nr 24, s. 55–67.
- Kwiatkowska-Moskalewicz K., 2016a, *Oswoić „smoka”, czyli o Ukrainie po rewolucjach*, Warszawa. Nasze miasto, 16 września, <https://warszawa.naszemiasto.pl/oswoic-smoka-czyli-o-ukrainie-po-rewolucjach/ar/c1-3851150> [dostęp: 10.02.2023].
- Kwiatkowska-Moskalewicz K., 2016b, *Zabić smoka. Ukraińskie rewolucje*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Ławski J., 2016, *Polskie mitologie Odessy*, w: *Odessa w literaturach słowiańskich. Studia*, red. J. Ławski, N. Maliutina, Wydawnictwo Prymat, Białystok–Odessa, s. 177–213.
- Nachlik O., 2019, „Terytorium zaufania” – polski dyskurs wokół reportażu ukraińskiego oraz ukraińska recepcja reportażu polskiego jako wskaźniki zmian w polsko-ukraińskim dialogu kulturowym XXI wieku, w: *Literatura polska w świecie*, t. 7, *Reportaż w świecie. Światowość reportażu*, red. K. Frukacz, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 39–56.
- Pawluczuk W., 2009, *Czy na pewno „inna” Rosja? O „Imperium” i „Buszu po polsku” Ryszarda Kapuścińskiego*, „Acta Polono-Ruthenica”, nr 14, s. 79–88.
- Szczerek Z., 2015, *Tatuaz z tryzubem*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- Wilson A., 2002, *Ukraińcy*, przeł. M. Urbański, Grupa Wydawnicza Bertelsmann Media Fakty, Warszawa.
- Wiszniewska M., 2017, *Zobaczyć – opisać – zrozumieć. Polskie reportaże literackie o rosyjskim imperium*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wiszniewska M., 2022, *Autobiograficzne reportaże książkowe. Kategoria genologiczna i jej odmiany*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, LXV, z. 2, s. 102–117.
- Бондар А., 2007, *Ришард Капуцінський – між історією та літературою*, „Критика”, ч. 6 (116), с. 30.
- Ворон Б., 2012, *Територія екстремумів та екстриму*, „Media sapiens”, 19 березня, https://ms.detector.media/mediaprosvita/mediaosvita/teritoriya_ekstremumiv_ta_ekstriumu/ [dostęp: 10.02.2023].
- Гуго-Бадер Я., 2012, *Біла гарячка*, пер. з пол. О. Сливинський, Видавництво „Темпора”.
- Капуцінський Р., 2003, *Імперія*, пер. з пол. Н. Антонюк, Видавництво „Літопис”, Львів.

- Капусцінський Р., 2012, *Імперія*, пер. з пол. Н. Антонюк, Видавництво „Темпора”, Київ.
- Квятковська-Москалевич К., 2017, *Вбити дракона. Українські революції*, пер. з пол. А. Бондар, Видавництво „Човен”, Київ.
- Левченко Л., 2011, *Україна в об’єктиві польського «чарівника репортажу»*, ДетекторМедіа, 16 січня, <https://detector.media/withoutsection/article/59225/2011-01-16-ukraina-v-objektyvi-polskiego-charivnyka-reportazhu/> [dostęp: 10.02.2023].
- Нахлік О., 2020, *Пострадянські рецидиви і синдром постколоніальної пустки (на прикладі „Білої гарячки” Я. Гуго-Бадера)*, „Studia Ukrainika Posnaniensia”, t. 8, nr 2, s. 163–175.
- Нахлік О., 2021, *Філософська та естетична цінність літературних репортажів Ришарда Капусцінського: рецепція в Україні*, w: *Київські полоністичні студії*, Т. XXXVII, Видавництво „Талком”, Київ, с. 257–276.
- Поліщук Я., 2018, *Метафора і метонімія Донбасу*, *Критика*, ч. 1–2 (243–244), с. 12–19.
- Савицький Ю., 2015, *У Польщі мода на книжки про Майдан і війну на Донбасі*, *Радіо Свобода*, 10 грудня, <https://www.radiosvoboda.org/a/27419666.html> [dostęp: 10.02.2023].
- Сорока Ю. і ін., 2007, *Регіональні ідентичності в сучасній Україні і методи їх вивчення*, *Україна Модерна: Львів–Донецьк: соціальні ідентичності в сучасній Україні*, за ред. Я. Грицака, А. Портнова, В. Сусака, Спеціальний випуск nr 12 (2), Видавництво „Критика”, Київ–Львів, с. 7–27, http://uamoderna.com/images/archiv/12_2/3_UM_12_2_Forum.pdf [dostęp: 10.02.2023].
- Улюра Г., 2017, *Убити дракона: свідчення городян Вільного міста*, *День*, 9 березня, <https://day.kyiv.ua/uk/blog/suspilstvo/ubyty-drakona-svidchennya-gorodyan-vilno-go-mista> [dostęp: 10.02.2023].

OLESYA NAKHLIK – PhD, Institute of Computer Sciences and Information Technology, Lviv Polytechnic National University, Lviv, Ukraine / dr, Instytut Nauk Komputerowych i Technologii Informacyjnych, Uniwersytet Narodowy Politechnika Lwowska, Lwów, Ukraina.

Literary scholar and comparative studies scholar; she has published the monograph book *Українська kulturowo-aksjologiczna recepcja polskiej liter-*

atury XX wieku (1991–2018) [*Ukrainian Cultural and Axiological Reception of Polish Literature of the Twentieth Century (1991–2018)*] (Lviv 2022) and over 30 articles on the specificity of the Ukrainian reception of Polish literature of the 20th century, revealing the most important tendencies in contemporary Polish-Ukrainian relations in the space of culture, including „*Terytorium zaufania*” – *polski dyskurs wokół reportażu ukraińskiego oraz ukraińska recepcja reportażu polskiego jako wskaźniki zmian w polsko-ukraińskim dialogu kulturowym XXI wieku* [“*The Territory of Trust*” – *Polish Discourse on Ukrainian Reportage and Ukrainian Reception of Polish Reportage as Indicators of Change in the Polish-Ukrainian Cultural Dialogue of the XXI Century*] (in: *Literatura polska w świecie*, vol. 7, *Reportaż w świecie – światowość reportażu* [*The Polish Literature in the World*, vol. 7: *Reportage in the World – the Worldliness of Reportage*], Katowice 2019), *Borderlands as a territory of understanding/dialogue or hostility/conflict in the Ukrainian reception of Polish literature the second half of XX – beginning of XXI cent.* (“*Romanoslavica*, Editura Universităţii din Bucureşti” 2019), *Inny opisany przez Innego: ukraińska recepcja reportaży Lidii Ostalowskiej i Hanny Krall* [*The Other Described by the Other: Ukrainian Reception of Lidia Ostalowska and Hanna Krall’s Reportages*] (in: *Trzydzieści. Polska w reportażu, reportaż w Polsce po 1989 roku* [*Thirty. Poland in Reportage, Reportage in Poland after 1989*], Lublin 2020), *Ukraińska recepcja prozy Olgi Tokarczuk jako proces poznawania siebie* [*Ukrainian Reception of Olga Tokarczuk’s Fiction as a Process of Gaining Self-Knowledge*] (2023, in print). She specializes in aesthetics of reception and intercultural dialogue. Recently, she has been researching the Ukrainian canon of contemporary Polish non-fiction literature.

Literaturoznawczyni i komparatystka. Autorka monografii *Ukraińska kulturowo-aksjologiczna recepcja polskiej literatury XX wieku (1991–2018)* (Lwów 2022) oraz ponad 30 publikacji o specyfice ukraińskiego odbioru polskiej literatury XX wieku, ujawniających najważniejsze tendencje we współczesnych polsko-ukraińskich relacjach w przestrzeni kultury, w tym artykułów: „*Terytorium zaufania*” – *polski dyskurs wokół reportażu ukraińskiego oraz ukraińska recepcja reportażu polskiego jako wskaźniki zmian w polsko-ukraińskim dialogu kulturowym XXI wieku* (w: *Literatura polska w świecie*, t. 7, *Reportaż w świecie – światowość reportażu*, Katowice 2019), *Borderlands as a territory of understanding/dialogue or hostility/conflict in the Ukrainian reception of Polish literature the second half of XX – beginning of XXI cent.* („*Romanoslavica*, Editura Universităţii din Bucureşti” 2019), *Inny opisany przez Innego: ukraińska recepcja reportaży Lidii Ostalowskiej*

i Hanny Krall (w: Trzydzieści. Polska w reportażu, reportaż w Polsce po 1989 roku, Lublin 2020), Ukraińska recepcja prozy Olgi Tokarczuk jako proces poznawania siebie (2023, w druku). Specjalizuje się w tematyce estetyki receptywnej oraz dialogu międzykulturowego. Ostatnio zajmuje się badaniem ukraińskiego kanonu współczesnej polskiej literatury non fiction.

E-mail: czudo@ukr.net